

25 10 2021

Prof. dr hab. Andrzej Szarek
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Artystyczny
Instytut Sztuki w Cieszynie

Ocena rozprawy doktorskiej, dorobku artystycznego i dydaktycznego Pani mgr Emilii Boguckiej sporządzona w związku z przewodem doktorskim w zakresie sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej Rzeźba, wszczętym przez Radę Wydziału Rzeźby Uniwersytetu Sztuki w Poznaniu.

Pani Emilia Bogucka w wykazie dorobku artystycznego po wszczęciu przewodu doktorskiego (od stycznia 2018 r.) przedstawiła między innymi:

Wystawy indywidualne

2019- „Black Mirror” – Galeria Magiel Wielichowo

oraz ważniejsze wystawy zbiorowe w których brała udział,

2020 - Wystawa "Całkiem Nowy Człowiek": fotografia i rzeźba, Galeria sztuki „Rozruch”

2019 - II Biennale Tkaniny Artystycznej w Poznaniu

2019 - „Kunst der Freiheit/Sztuka wolności” - Galeris „Altes Pfandhaus” Kolonia, Niemcy

2019 - „Das Gemalte erkennen / Rozpoznać namalowane”- Galeria „An der Alteburger”, Muchle w Kolonii, Niemcy

2019 - „POKOLENIA” Wystawa zbiorowa z okazji Jubileuszu 60-lecia istnienia Liceum Plastycznego w Opolu

2019 - „PRZESTRZENIE ZIEMI” wystawa zbiorowa, Centrum Kultury w Wielichowie

2019 - WYSTAWA JUBILEUSZOWA WYDZIAŁU RZEŻBY UAP „ PRZESZŁOŚĆ, TERAŹNIEJSZOŚĆ, PRZYSZŁOŚĆ”, Brama Poznania, Poznań

2019 - BRYŁA III. Rzeźba, obiekt, instalacja. Galeria Sztuki Rozruch, Poznań

2018 - 25 lat Galerii Miejskiej w Mosinie, Wystawa zbiorowa

2018 – I Festiwal Blżej Natury, Ogród Botaniczny w Poznaniu

2018 - „Obraz obok obrazu”, wystawa zbiorowa, Jastrowo

2018 - „Przestrzenie ziemi” wystawa zbiorowa, Centrum Kultury w Wielichowie

2018 - „Pół żartem pół serio” wystawa zbiorowa, Atrium UAP, Poznań

2018 - „Bryła II” rzeźba, obiekt, instalacja, wystawa zbiorowa, Galeria Sztuki Rozruch, Poznań

2018 - Marzenia (wio)senne / wystawa zbiorowa. Galeria Biała, Lublin

oraz inne działania artystyczne i pedagogiczne.

Od 2020 - Pracownik dydaktyczny - Warsztat Rzeźby na kierunku Grafika w Collegium Da Vinci w Poznaniu

2020 – Wygłoszenie referatu na ogólnopolskiej, studencko – doktoranckiej konferencji naukowej „Sztuka codzienności – codzienność sztuki”. Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Koło Naukowe Studentów Historii Sztuki UAM.

2017- 2019 – Laborant w I Studyjnej Pracowni Rzeźby w UAP

2019 – Współopiekun Pleneru rzeźbiarskiego w drewnie dla studentów UAP w Pniewach

2019 – Członek Jury XIV Turnieju Rzeźbiarskiego w Mosinie

2018 – Otrzymanie dofinansowania w ramach środków na badania naukowe lub prace rozwojowe oraz zadania z nimi związane, służące rozwojowi młodych naukowców oraz uczestników studiów doktoranckich na UAP - Zrealizowanie programu badawczego : „Black mirror”- badanie możliwości zobrazowania relacji człowiek – przedmiot poprzez obiekt rzeźbiarski.

2018 – Udział w Happeningu rzeźbiarskim Brygady Pigmaliona, Pomnik Historii, Brama Poznania, Poznań.

2018 – Udział w Happeningu rzeźbiarskim Brygady Pigmaliona, Pomnik Jakuba Krauthofera - Krotowskiego, Mosina

2018 – Udział w Happeningu rzeźbiarskim Brygady Pigmaliona, Oborniki.

2018 – Przeprowadzenie cyklu 6 warsztatów plastycznych dla dzieci, w pracowni własnej w Mosinie

Pani Emilia Bogucka swoją rozprawę doktorską nazwała „Pomiędzy marzeniem a codziennością.” W podtytule czytamy „Inspiracja życiem codziennym w twórczości Aliny Szapocznikow oraz Marii Pinińskiej Bereś”.

Najważniejsze są powody twórcze. Z pewnością wytypowane zdarzenia z codzienności, są załączkiem, zasiewem myśli, zamienione w skrót artystyczny. To nie codzienność moim zdaniem pobudza do tworzenia, tylko niecodzienne wydarzenia.

Codziennosc jako definicja nie istnieje, jeśli dotyczy człowieka a pewnie też zwierząt i natury. Jeśli nawet pewna powtarzalność się zdarza to nigdy taka sama. Codziennosc dotyczy maszyn, nieżywych konstrukcji, martwych natur. Kiedy człowiek uświadomi sobie monotoność, to znak rosnącej świadomości. Od rzeczywistości się nie ucieka tylko ją modyfikuje, zmienia.

Realizacja marzeń jest drogą na której możemy coś poznać, nauczyć się, zrozumieć, kształtować nowe marzenia albo odkryć coś niespodziewanie. Cel który kończy się realizacją eliminuje pojęcie marzenia. Czasem jest zawiedzony albo zde gustowany a niekiedy jest początkiem nowego, ciekawszego, mądrzejszego. Cechą mądrych marzeń jest proces ciągłych odkryć. To droga ku szczytowi ciągła, nieskończona a nie cel. Czy marzenie samo w sobie może być celem? Realizowane marzenia są jak bilety w jedną stronę. To jak rzeźbienie aktu i rozwój świadomości podczas jego trwania. Powrót z tego doświadczenia do punktu wyjścia jest niemożliwy. Artysta poprzez swoją pracę, powinien być

przekonywujący dla odbiorcy, choćby jednego. Nie ma ilustratorów Boskiej idei. Zarówno Beuys jak i Warchol realizując cele demokratyzacji sztuki realizowali cele polityczno-społeczne. Istnieje obszar fałszywej działalności artystycznej, który nazywam obszarem spoza obszaru sztuki. Społeczeństwo w tym odbiorcy i artyści zbyt łatwo zawierzyli deklaracji teoretyków, krytyków, kuratorów, że to na co wskazali w imię instytucjonalnej definicji dzieła sztuki, jest dziełem sztuki. Nie tyle twórczość co bardziej ideologia demokratyzacji sztuki wprowadziła destrukcję, dysharmonię w obszarze twórczości i w obszarze odbioru sztuki także.

Kiedy artysta odpowiada na zapotrzebowanie aktualnej mody, to rezygnuje z samego siebie w znacznym stopniu. Jego rola będzie na tyle istotna i ważna na ile pozwoli mu społeczeństwo reprezentowane przez instytucję. Artysta będzie swego rodzaju fryzjerem sztuki, piekarzem sztuki albo błaznem pożytecznym.

Talent kształtuje codzienność, miesza wyobraźnię, marzenia, tworzy kolaże i zamyka je w formie. Trzeba rozpętywać własne burze i doświadczać i opisywać je po swojemu. Podobieństwa materiałowe, technika, a nawet temperament, to za mało aby stać w jednym szeregu z Aliną Szapocznikow czy Marią Pinińską Bereś. Ciężar powodów twórczych jest nie porównywalny.

II wojna światowa i tępy socjalizm determinowały wszystko a szczególnie przestrzeń artystyczną. Alina Szapocznikow szukała takiego środka wyrazu, który uniósł by ciężar jej dramatu a jednocześnie w przekazie był darem, wierszem, utworem. Przemyslenia, głębokie czasem żale, refleksje i traumy chorobowe, ubierała w kamuflaż artystyczny, żeby nie być dosłowną. Jej krzyk odkrywamy w sobie. Czasem myślę, że poprzez swoją twórczość uśmiecha się do nas, budzi w nas odwagę i siłę przetrwania.

Zauroczenie żywicą jako materiałem rzeźbiarskim jest widoczne w twórczości Emilii Boguckiej. Autorka z powodzeniem studiuje materiał, eksperymentując z nim w dowolny sposób i czyniąc go odpowiedzialnym za ciężar, narzuconego problemu. W cyklu rzeźb pod tytułem Baniuszki widzimy zmagania z lekkością i delikatnością. Autorka napisała, „Chcę pozbawić ciało jego ludzkich naturalnych ograniczeń”, stąd przezroczystość i balonikowatość postaci. Mają lewitować. Trochę z przymrużeniem oka albo też z poczuciem humoru „Baniuszki” przybierają kształt kobiety, paleolitycznej Wenus z Lespugue. Autorka przyznaje, że kształt ciała kobiecego jest jej najbliższy bo wywodzi się z jej świata natury. Ten stan rzeczy jest zrozumiała i podkreślam to jako wartość. W tym duchu znalazły się jeszcze przykłady takich cykli rzeźbiarskich jak „Ulotne”, „Stojąca” czy „Lizaki”. Nie sposób nie zauważyć, że autentyczność prac pani Emilii wywodzi się z naznaczonej macierzyństwem, podglądanych i dopieszczanych obłych form radosnych kolorowych. Pozornie

inna w temacie jest praca „Pobłoki”. Zwykle Pani Bogucka nazywa ją „praniem”. To właśnie umowna „codziennosc” zainspirowala tę formę. Tę prace wyróżniam, gdyż wywodzi się z prozy życia. To kobieta odbija się w wypranych pieluchach, ubraniach, sukienkach - niczym chusta świętej Weroniki. Zatopione tkaniny w żywicach, oczko w głowie Pani Emilii w pełnej krasie pojawia się w „Rzeźbie powitalnej” z 2014 roku oraz w „Tańczące”. To Sylwety wypełnione po brzegi kolorem łąk, kwiatów, aż czuje się zapach ogrodu. Chciałoby się i tu powiedzieć „Tańczące z Lespugue”.

Autorka bawi się powierzchnią. Bryła, forma w zależności od nastroju staje się jak karoseria. Kolorowa, wesoła, lekka inna smutna, ciężka, bezbarwna. W ferworze eksperymentowania autorka wykorzystuje właściwości żywicy i eksponuje prace w wodzie czyniąc z nich pływające obiekty. Sama też zamyka ten proces performatywnym działaniem, wchodząc do wody do swojej kolorowej rzeźby w identycznej prawie kolorystyce przebrania. Po fali macierzyńskiego odreagowywania, pojawia się rzeźba, o profilu społeczno-politycznym. Pani Bogucka rozkręca się. W 2020 roku powstaje praca pod tytułem „Black mirror”. Wszyscy wiemy jakim narkotykiem jest telewizja. Jesteśmy uzależnieni od codziennych wiadomości, filmów, rozrywki. Ten stan rzeczy pani Emilia określiła, nazwała i uformowała. Narodził się człowiek potwór. Homo telewizor. Widać wyraźnie, że kiedy Pani Bogucka trzyma na wodzy kolor, dyktuje warunki bryle, to też ma wpływ na jakość i poziom wypowiedzi. Uważam że kształt wypełniony myślą staje się formą. Ujmuję mnie jeszcze inna rzeźba wykonana z żywicy pod tytułem „Trzymający wodę” z 2015 r. Jednak dosłowność tytułu obnaża i minimalizuje wyobraźnię odbiorcy. Szkoda nie wygrać całości choćby milczeniem. Dać inną nazwę. Ja ją sobie dałem i uświęciłem wodę trzymaną w dłoniach tajemnicą życia, kroplą codzienności. Tu jest światło poezji. Bardzo ciekawa choć, z cyklu akademickich, wydaje się być rzeźba „Pływaczki”. Szklana tafla przez, którą przebijają się ludzkie kształty, robi wrażenie wody, basenu, jeziora. Inteligentne i wrażliwe zróżnicowane matowości i połysku, oddają właściwy przekaz.

Niektóre prace Pani Emilii przyjmują postać dekoracyjnych, żeby nie powiedzieć komercyjnych, do nich też należą wspomniane „Pływaczki”, „Kropla”, „Selfie” czy „Sen” w postaci szklanej.

Pomiędzy marzeniem a codziennością, jest determinacja zrealizowania rzeźby, akcji artystycznej, dokumentacji zdjęciowej i filmu. Widziałem pływające obiekty, kolorowe przypominające stateczki, ryby, bojki i wszystko to uczłowieczone. Autorka udowadnia, że mogą one pływać w jeziorach, stawach, kałużach i w morzu.

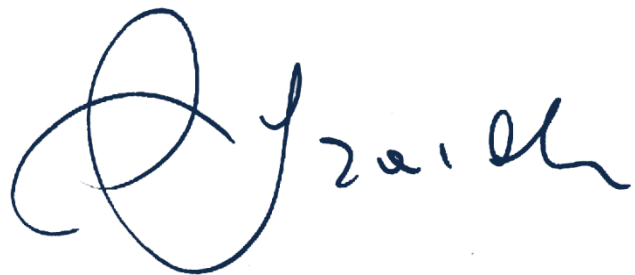
Mam nadzieję, że skala tego przedsięwzięcia nabierze kiedyś mocy i będzie atrakcyjna nie tylko powierzchownie i dekoracyjnie ale też zarażać będzie pogłębioną refleksją. Być może jako lewitujące w ograniczonej przestrzeni galerii albo multiplikowane w naturze, spełnią założenia autorki. Chciałoby się aby rzeźba z tego cyklu „Żagiel” dowcipna w formie i ciekawa zarazem nabierała monumentalności nie tylko dzięki wannie czy basenowi ale przez właściwe proporcje, które pozwolą jej zaistnieć szerzej.

Niewątpliwie „Pranie”, rozwieszona na sznurkach zrobi duże wrażenie na odbiorcach, kiedy odkryją ich ucłowieczenie. Zapach ludzkiego potu, niespranej obecności.

Tego też życzę autorce. Między marzeniami a rzeczywistością musi zaistnieć charakter i świadomość zarazem. To cechy które, najlepiej wykorzystują umiejętność i doświadczenie. Tak czyniły, Alina Szapocznikow i Maria Pinińska Bereś.

Biorąc pod uwagę dorobek artystyczny, zaangażowanie w pracy twórczej jak również potencjał pedagogiczny oraz interesującą rozprawę doktorską i niewątpliwie trudny okres studiowania podczas pandemii, mając też nadzieję na codzienne spełnianie marzeń autorki w duchu sztuki wysokiej i potrzebnej odbiorcom, skłaniam się do nadania Pani Emilii Boguckiej stopnia doktora.

Z Poważaniem prof. dr hab. Andrzej Szarek

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'A. Szarek', with a large, stylized initial 'A'.